Wiadomości Sokole
Okręgu III. Dzielnicy krakowskiej.
Wychodzą w miarę potrzeby.

Nr. 9. Tarnów 8 lipca 1927 r. Rok III.

DZIAŁ URZĘDOWY

L. 135. Tarnów, 8 czerwca 1927.

ROZKAZ

do Naczelników Gniazd.

Uroczystości jubileuszowe Sokoła-Macierzy minęły... ale praca po Gniazdach w Okręgu III nietylko ustać nie powinna, lecz stanowczo ustać nie może ze względu na zlot nasz okręgowy, który się odbędzie w Dębicy dnia 11 września b. r., a poprzedzony będzie ćwiczeniami polowemi naszego Przysposobienia Wojskowego w dniu 10 września b. r.

Zjazd jubileuszowy wykazał, że nie wszyscy druhowie i nie wszystkie druhinie należycie opanowały tak ćwiczenia wolne wspólne, jak i odrębne dzielnicowe. Należy przeto braki, jakie są jeszcze u ćwiczących, uzupełnić, aby ćwiczenia męskie, **bez przejść** z obrazu pierwszego do drugiego, jakoteż z czwartego do piątego, wypadły lepiej w Dębicy, niż wypadły we Lwowie, a także i ćwiczenia druhiń tak jubileuszowe, jak i odrębne, nie pozostawiały nic do życzenia.

Gniazda, które posiadają ćwiczące druhinie, a nie ćwiczyły odrębnych ćwiczeń dzielnicowych we Lwowie, a które to ćwiczenia zaprodukowane będą w Dębicy, zechcą natychmiast zabrać się do pracy i nie ustawać w tejże, dopóki wszystkie ćwiczące nie opanują technicznie tych ćwiczeń, które są bardzo piękne, jeżeli tylko będą dobrze wykonane.

Druhowie naczelnicy, którzy jeszcze tych ćwiczeń nie posiadają, zechcą się zgłosić do Okręgu, a ćwiczenia te odwrotnie otrzymają.

Do pracy zatem druhowie i druhinie, razem do pracy!

Za dotychczasową pracę i trud Czołem Wam druhowie i druhinie!

Rozkaz powyższy odczytać przed frontem podczas ćwiczeń.

Józef A. Zając, naczelnik.

L. 136. Tarnów, 10 czerwca 1927.

OKÓLNIK

do wszystkich Zarządów Gniazd.

Niniejszem zwracamy uwagę Zarządów na artykuł, zamieszczony w „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym“ Nr. 158 z piątku 10 czerwca 1927 pod tytułem **„Letnie obozy wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego“**, który brzmi:

„Na terenie Krakowskiego Okręgu Korpusu V. zostaną uruchomione w b. r. letnie obozy wychowania fizycznego, oraz przysposobienia wojskowego. Powstanie ich cały szereg i to w różnych okresach czasu. Wedle projektu kierownika ośrodka wychowania kpt. Frączkiewicza, zostaną uruchomione następujące obozy:

1) Trzy obozy 6-tygodniowe dla wyszkolenia instruktorów dla stowarzyszeń przysposobienia wojskowego, organizacyj i klubów wych. fiz., oraz sportowych. Z tego jeden obóz przeznaczony będzie dla „Powstańców Górnośląskich“, drugi dla Związku Towarzystw gimnast. „Sokół“, oraz trzeci obóz dla organizacyj i klubów sportowych, oraz niestowarzyszonych. Ilość uczestników w każdym obozie ma wynosić 100, a najmniej 80 osób. Wyżywienie, zakwaterowanie (pod namiotami), przejazd do obozu i z powrotem na koszt M. S. Wojsk., które wyznacza też instruktorów.

2) Trzy obozy po dwa tygodnie gier i zabaw ruchowych dla stowarzyszeń robotniczych. Liczba uczestników w każdym obozie ma wynosić 100 osób, a najmniej 80. W pierwszym obozie krak. O. K. umieści 100 uczestników w czasie od 3—17 lipca, w drugim obozie od 19 lipca do 3 sierpnia ma O. K. zarezerwowanych 40 miejsc, a dla O. K. (Przemyśl) 60 miejsc, a w trzecim obozie od 5—19 sierpnia znowu krak. O. K. ma 100 miejsc.

Rejestrację uczestników przeprowadza, oraz zgłoszenia przyjmuje kierownik ośrodka wychowania fizycznego na m. Kraków kpt. Frączkiewicz Lucjan codziennie w D. O. K. Kraków, oddział wyszkolenia, od godz. 12—13. Dla obozu zaś „Powstańców Górnośląskich“ przeprowadza powyższe czynności kierownik ośrodka w. f. na m. Katowice kpt. Uchacz Józef w Katowicach.

Warunki przyjęcia do obozu są następujące: świadectwo lekarskie, świadczące o doskonałym stanie zdrowia, wykaz próby sprawności fizycznej o wynikach: 100 mtr. poniżej 14 sek., skok w wyż powyżej 110 cm., skok w dal powyżej 3.75 mtr., rzut granatem (prawą i lewą ręką) 45 mtr. Granica wieku 18—30 lat. Deklaracja podpisana przez uczestnika pełnoletniego lub przez opiekuna względnie stowarzyszenie (klub) dla niepełnoletniego, że zobowiązuje się do zwrotu kosztów przejazdu i utrzymania, obliczonych przez władze wojskowe w wypadku opuszczenia samowolnego obozu lub w drodze postępowania dyscyplinarnego komendanta obozu, wreszcie w razie gdyby wynik próby sprawności, czy też stan zdrowia zakwalifikowały uczestnika jako niezdolnego do zniesienia warun-

ków obozowych, względnie gdyby uczestnik nie nadawał się na instruktora. Przy zgłoszeniu uczestników należy przedłożyć wyżej wymienione dokumenty.

Poza temi obozami, zorganizowanemi przez D. O. K. Nr. V. w Krakowie, powstaje jeszcze jeden czterotygodniowy obóz wych. fiz. dla nauczycieli szkół powszechnych, urządzony przez D. O. K. Nr. X., drugi obóz dla słuchaczów wyższych zakładów naukowych przy D. O. K. Nr. VI., oraz obóz dla instruktorów związków strzeleckich przy D. O. K. w Łodzi.

Zapisujący się do obozów wychowania fizycznego winni wziać z sobą kotsjum lekkoatletyczny.

Wzywamy Zarządy Gniazd do korzystania z powyższych kursów i wysłania odpowiednich kandydatów, a to celem przysporzenia kwalifikowanych sił nauczycielskich, tembardziej, że kursy te nie obciążą budżetów Gniazd.

O zgłoszonych należy Okręg powiadomić.

St. Starostka, wiceprezes.

Janina Cholewianka, sekretarka. **Józef A. Zając**, naczelnik.

L. 154. Tarnów, 6 czerwca 1927.

OKÓLNIK

do naczelników Gniazd tutejszego Okręgu.

Nakładem Związku Tow. gimnast. Sokół w Polsce wyszło z druku **„Sokole słownictwo gimnastyczne“**, które natychmiast zamówić należy, celem zaznajomienia się z temże, a to by już na złocie naszym w Dębicy tylko tego słownictwa używać.

Zamawiać w Związku w Warszawie, Szopena 3.

Należytość w kwocie 50 groszy przesłać markami.

CZOŁEM!

Józef A. Zając, nacz. Okr. III.

ZE ZWIĄZKU

Wobec żywiołowego powstawania coraz to nowych Gniazd Sokolich na terenie Rzeczypospoiltej, stajemy przed jedną z najbardziej piekących potrzeb, którą jest stworzenie kadry instruktorskiej w. f. i p. w.

Czując się w obowiązku choć w części potrzebie tej zaradzić, Związkowy Wydział Sokolic organizuje w sierpniu r. b. kurs wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego na obozie letnim dla druhiń.

Kurs prowadzony będzie w miejscowości bezwzględnie zdrowotnej, w otoczeniu pól i lasów, w nader hygienicznych warunkach.

Opiekę lekarską oraz dział anatomji, fizjologji i hygieny obejmuje jedna z najwybitniejszych naszych lekarek.

Wychowanie fizyczne i przysp. wojsk., uwzględnione teoretycznie i praktycznie, spocznie w rękach wykwalifikowanych fachowców.

Dział kulturalno-oświatowy prowadzić będzie zaszczytnie znana działaczka społeczna.

Program kursu, dający doskonałe podstawy do samodzielnej pracy.

Stanowiska kierownicze umiejętnie obsadzone, zespół słuchaczek dobrze dobrany, dzięki selekcji przeprowadzonej w Gniazdach, dają pełną gwarancję osiągnięcia pomyślnych rezultatów.

A kilka tygodni urlopu czy wakacyj, przebytych w karnym zastępie sokolim, da uczestniczkom prócz wysokich wartości moralnych, fizycznych i umysłowych, pełne poczucie spełnionego obowiązku, najmilsze wspomnienie, oraz będzie im zachętą do owocnej pracy w Sokolstwie.

Warunki przyjęcia na kurs były podane w Nrze8 Przewodnika Gimnast. „Sokół" z dnia 15 kwietnia b. r.

Przejazd uczestniczek kursu III. klasą w obie strony bezpłatny. **Kurs odbędzie się w okolicy Grodna i rozpocznie się dnia 1 sierpnia.** Zgłoszenia kierować należy do Przewodnictwa Związku.

Równocześnie zwracamy uwagę, że wkrótce upływa termin zgłaszania kandydatów na Związkowy kurs instruktorski wychowania fizycznego, który odbędzie się w Gorlicach pod kierownictwem naczelnika Związku druha Fazanowicza. Bliższe szczegóły podaliśmy w Nrze 8 i 12 Przewodnika „Sokół", organie Związku.

Wzywamy przeto Zarządy, aby zechciały oba wspomniane kursy obesłać swemi kandydatami, aby tym sposobem uzyskać siły fachowe do prowadzenia w Gnieździe pracy wychowania fizycznego.

Za Przewodnictwo Związku:

Sekretarz: **Frejt.** Prezes: **Terech.**

Z DZIELNICY

Zarząd Związku Polskich Towarzystw gimnastycznych Sokół w Warszawie zatwierdził projekt regulaminów dla dzielnicowych i okręgowych wydziałów sokolic przy Gniazdach mieszanych. — Przewodnictwo Dzielnicy Krakowskiej wzywa wszystkie podległe Gniazda, by niezwłocznie przystąpiły do organizowania oddziałów Sokolic. — Równocześnie poleca Przewodnictwo Dzielnicy ścisłe przestrzeganie stroju ćwiczebnego i lekkoatletycznego dla druhiń. — Regulaminy dla druhiń wydane zostały w osobnej odbitce i są do nabycia w wydziale wydawniczym Związku.

CZOŁEM!

Sekretarz: **Dr Wusatowski.** Prezes: **Dr Rowiński.**

Do wszystkich Okręgów Dzielnicy Krakowskiej.

Przewodnictwo Związku pismem z dnia 27 czerwca 1927 zawiadomiło Zarząd Dzielnicy Krakowskiej, że w czasie od 15 do 29 lipca 1927 r. odbędzie się przy Gnieździe Kozłówka (st. p. Lubartów) w województwie lubelskiem 14-dniowy kurs dla druhiń. Uczestniczki powinny zjecahć się do Kozłówki dnia 15 lipca przed południem. — Kurs prowadzić będzie druhini Burinowa, instruktorka Związku Sokolego Czechosłowackiego.

Program kursu obejmować będzie: z zakresu wychowania fizycznego praktykę, teorję, — z sokoloznawstwa ideologję, historję, — z hygieny: anatomja, hygiena, pierwsza pomoc ratunkowa, — dział kulturalno-oświatowy.

Warunki przyjęcia na kurs: Na kurs przyjęta będzie druhini, którą dana Dzielnica wysłać uważa jako odpowiednią, a następnie po ukończeniu kursu poczuwającą się do przekazania w swym oddziale druhiń wiedzy nabytej na kursie. — Uczestniczki kursu opłacają przejazd koleją na kurs z funduszy własnych lub władz sokolich wysyłających je; zniżki na powrotną drogę będą.

Na powyższy kurs Gniazdo gotowe przyjąć po 5 druhiń z każdej poszczególnej Dzielnicy. Każda druhini obowiązana jest przedstawić dokument ukończenia lat 17 i świadectwo lekarskie o zupełnem zdrowiu. — Każda druhini obowiązana przywieść ze sobą: 1) strój ćwiczebny, t. j. granatowe majteczki (szarawarki) dwie białe bluzeczki z krótkiemi rękawami, czarne pończochy, pantofle gimnastyczne; 2) uroczysty strój sokolic (o ile posiada); 3) kostjum kąpielowy; 4) dwie zmiany bielizny; 5) przybory toaletowe: grzebień, szczotkę, gąbkę, szczotkę do zębów, proszek do zębów, dwa ręczniki; 6) poduszeczkę małą i koc. — Druhinie, uczestniczki kursu, będą skoszarowane, otrzymają wikt i światło bezpłatnie i obowiązane są przestrzegać regulamin wewnętrzny. — Zarząd Gniazda w Kozłówku zastrzega sobie prawo w wypadku zauważenia niekarności lub niestosowania się do regulaminu wewnętrznego przez którą z uczestniczek kursu, natychmiast takową uczestniczkę usunąć (wydalić), o czem by Dzielnica otrzymała niezwłoczne zawiadomienie. Zgłoszenia na kurs są pożądane w najbliższym terminie.

Podając powyższe do wiadomości P. T. Zarządu Okręgu, proszę o nadesłanie nazwiska i imienia kandydatki, oraz nazwy Gniazda w terminie pięciu dni, t. j. najpóźniej do dnia 6 lipca 1927.

CZOŁEM!

Sekretarz: **Nowak** wz. Prezes: **Dr Rowiński, wr.**

RAPORT

biorących udział w uroczystościach jubileuszowych we Lwowie dnia 5-go i 6-go czerwca 1927 roku.

Gniazdo	Zgłosiło ogół.		Przybyło ogół.		Brało udział w ćwicz. wol.		Brało udział odrębn.	Przybyło druhów w strojach				Przybyło druhen w strojach		Gromadne pomieszczenia		Pomieszcz. hotelowe	
	druhów	druhen	druhów	druhen	druhów	druhen	druhen	urocz.	polow.	w czap.	cywiln.	urocz.	zwykł.	druhów	druhen	druhów	druhen
Baranów	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Brzesko	17	11	16	9	7	7	7	16	—		—	8	1	14	9	2	—
Ciężkowice	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Dąbrowa	11	9	10	10	9	9	—	10	—	—	—	9	1	10	10	—	—
Dębica	22	—	24	—	16	—	—	7	17	—	—	—	—	24	—	—	—
Mielec	8	5	8	5	6	4	—	7	—	—	1	5	—	8	5	—	—
Pilzno	5	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Ropczyce	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—		—	—	—	—	—	—
Tarnów I.	24	15	19	10	15	10	10	3	—	16		10	—	19	10	—	—
„ Strusina	1	2	1	3	—	3	—	—	—	—	1	3	—	1	3	—	—
Tuchów	10	5	10	5	8	5	—	8	2	—	—	5	—	8	5	2	—
Tarnobrzeg	—	—	6	8	6	8	—	—	6	—	—	8	—	6	8	—	—
Wojnicz	22	—	15	—	11		—	11	2	1	1	—	—	13		2	—
Razem	120	47	109	50	78	46	17	62	27	17	3	48	2	103	50	6	—

JÓZEF A. ZAJĄC, naczelnik Okręgu III.

BIEG SZTAFETOWY

w dniu 3-go czerwca 1927 roku.

Gniazdo wzgl. Okręg	Odebrał		Oddał		Ilość kilom.	Ilość gońców	Czas ogólny		Robiono 1 kilom. w minut.	UWAGI
	godz.	min.	godz.	min.			godz.	min.		
Brzesko	9	37	10	07	7	11	—	30	4·20	
Wojnicz	10	07	10	56	13	17	—	49	3·10	
Tarnów-Strusina	10	56	11	29	9	14	—	33	3·60	W tem 11 gońców z Dąbrowy
Tarnów I.	11	29	13	00	24	32	1	31	3·19	W tem 7 kobiet z Tarnowa á 200 m. — 11 gońców z Tuchowa i 5 gońców z Ciężkowic
Pilzno	13	00	13	43	6	10	—	43	7·10	
Dębica	13	43	—	*	16	15	—	—	—	W tem 5 gońców z Tarnobrzega i 8 gońców z Mielca
Ropczyce	—	*	—	*	10	10	—	—	—	
Okręg IV. i V.	—	*	17	00	19	25	—	—	—	5 gońców z Nowego Sącza, 11 gońców z Gorlic i 9 gońców z Jasła
Razem					104	134			4·27	

* Czas niedokładnie podany.

Bez wypadków.

Stanisław Starostka
wiceprezes.

Józef A. Zając
naczel. Okr. III.

Z GNIAZD

Nowy Sącz. Z powodu uroczystości 60-lecia Sokoła-Macierzy we Lwowie, odbył się w dniu 2 czerwca popis gimnastyczny z programem, składającym się z ćwiczeń wolnych, ćwiczeń na koniu, na poręczach, na drążku. Popis zakończył się szeregiem piramid wolnych i na drabinkach. Przed rozpoczęciem programu wygłosił Dr Dudziński odczyt o wychowaniu fizycznem. Po skończonym programie wygłosił prezes Okręgu, Stanisław Mika, przemówienie do zebranych członków Sokoła i publiczności, podnosząc zasługi Sokoła-Macierzy-Jubilata dla Sokolstwa polskiego i Ojczyzny i zachęcając obecnych do pracy w Towarzystwie.

W ćwiczeniach, któremi kierował naczelnik Gniazda i Okręgu, Jan Romanow, brało udział 14 ćwiczących. Zebrana publiczność oklaskiwała gorąco wszystkich popisujących się, wyrażając w ten sposób zadowolenie i podziw z powodu wyników przeprowadzonych ćwiczeń.

W czasie popisu przygrywała orkiestra wojskowa 1-go pułku strzelców podhalańskich.

SPRAWOZDANIE ZE ZLOTU SOKOLEGO VI. OKRĘGU
odbytego dnia 3 lipca 1927 r. w Brzeszczach.

W niedzielę rano 3 lipca b. r. na przystanku kolejowym Brzeszcze Gniazdo tamtejsze z prezesem na czele witało przyjeżdżających sokołów z dalszych Gniazd Okręgu. (Z bliższych przybywali autami i furami).

Po krótkim posiłku w tamtejszej sokolni, uformowano pochód do kościoła na nabożeństwo na godzinę 11.

Po nabożeństwie godz. 12 ruszył pochód uroczysty pod pomnik Nieznanego Żołnierza, gdzie złożono wieniec.

Po przemówieniu prezesa Okręgu i złożeniu życzeń pomyślnego rozwoju w pracy sokolej tamtejszego Okręgu przez delegata Dzielnicy krakowskiej, pochód został rozwiązany.

W uroczystym pochodzie wzięło udział 176 druhów umundurowanych, 42 nieumundurowanych, 64 druhin, dorost męski 18, żeński 24.

Po południu o godzinie 3 odbyły się zawody lekkoatletyczne. W zawodach tych brało udział 14 druhów i 5 druhiń.

Zawody składały się:

Rzut granatem jajkowym — najlepszy rzut osiągnął dh Ostrowski z Żywca 42.15 m. oburącz.

Rzut oszczepem normalnej wagi Chrapkiewicz, Żywiec, 36.80 m.

Rzut dyskiem, Waligóra, Biała, 27.90 m.

Bieg na 100 m., Cieślawski Ludwik, Brzeszcze, 12$^{1}/_{5}$.

Skok w dal, Cieślawski Ludwik, Brzeszcze, 5.60 m.

Skok wzwyż, Stawowy Karol, Brzeszcze, 1.40 m.

Skok o tyczce, Ostrowski, Żywiec, 2.55 m.

W zawodach druhiń zdobyła pierwsze miejsce w biegu na 60 m. Maliszówna, Żywiec, 9¹/₅, — w skoku w dal Caputówna, Żywiec, 3.80 m., — w skoku wzwyż Maliszówna, Żywiec, 1.15 m.

Zważywszy, że zawody odbywały się na rozmokłem boisku podczas ulewnego deszczu, to rezultaty osiągnięte w tych warunkach można całkiem sprawiedliwie sklasyfikować na bardzo dobre.

Po zawodach odbyły się tradycyjne ćwiczenia wolne, do któktórych stanęło 40 druhów, następnie 44 druhiń, — dorost żeński 16 wstęgami i męski 16 laskami równocześnie. Piramidy wykonało Gniazdo Trzebinia. Ćwiczenia te odbywały się na rozmokłem boisku pełne kałuży wody i błota, tuż po deszczu, mimo to wypadły dobrze. Mecz koszykówki zakończył zlot rozegrany między drużyną żeńską Brzeszcz i Białej, na korzyść Brzeszcze 3 : 0.

Udział publiczności był niewielki. Tłumaczy się fatalną pogodą, — no i festynem tamtejszego „Tura“.

Do pochodu i ćwiczeń przygrywała orkiestra sokola Gniazda Brzeszcze.

GŁOSY UCZESTNIKÓW

ze zjazdu jubileuszowego Sokoła-Macieży we Lwowie

Zjazd jubileuszowy Sokoła-Macierzy we Lwowie w dniach 5 i 6 czerwca b. r. zgromadził około 6000 uczestników w mundurach różnego rodzaju, a to: w mundurach uroczystych starego i nowego typu, w strojach polowych, w strojach przysposobienia wojskowego, w strojach cywilnych, a czapkach sokolich, jakoteż nie o wiele mniej uczestników w strojach cywilnych.

Lecz nie rozchodzi się o mundur sokoli, lecz o ideę, którą obecnie w wolnem Państwie Polskiem reprezentuje Sokół, a która jest jedną dla całego Sokolstwa, t. j. wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe, a przez to wyrobienie młodzieży na dobrych, znających swe prawa i obowiązki obywateli i co właściwie zgromadziło wyznawców tej idei we Lwowie.

Zjazd sam wypadł wspaniale i gdyby nie deszcz w dniu 6 czerwca b. r., trwający od godziny dwunastej do czwartej po południu, który pokropił defilujące przed starszyzną sokołą hufce sokole (opis pochodu poniżej), a później przed rozpoczęciem ćwiczeń publicznych sokołów i sokolic, obszerne trybuny i wzgórza naokoło boiska napewno nie pomieściłyby widzów, co później dopiero, po nastaniu pogody, zauważyć się dało.

W zjeździe wzięło udział Sokolstwo z całej Polski. Nie brakło reprezentantów żadnej Dzielnicy sokołej, — a Dzielnice Pomorska, Wielkopolska i Śląska na szczególne zasługują uznanie, gdyż mimo wielkiej odległości od Lwowa, bardzo licznie się jawili.

Mimo wszystko nie obeszło się bez ujemnych stron administracyjnych i technicznych. Lwów już niejednokrotnie gościł w swych murach sokołów, czy to na zlotach, czy też podczas innych uroczystości, powinien więc mieć pod względem organizacyjnym więcej doświadczenia, aniżeli to okazali druhowie kwatermistrze, druhowie wyznaczeni do wydawania kart uczestnictwa i blankietów na zniżki kolejowe na dworcu, jakoteż druhowie, układający program uroczystości.

I. Po nadejściu pociągu na dworzec, nikt nie wiedział, gdzie ma się zgłosić po karty uczestnictwa i blankiety na zniżki kolejowe i dopiero na placu przed dworcem o tem się dowiedziano od druhów kwatermistrzów, których była stanowczo za mała liczba.

II. Na dworcu okazało się, że przy zgłoszeniu się naczelników Gniazd po karty uczestnictwa i po blankiety na zniżki kolejowe, tych papierów brakło i dopiero na drugi dzień można je było otrzymać.

III. Na kwaterach w pierwszej linji powinna być woda, celem obmycia się po kilkugodzinnej podróży, czego niestety ani w dzień przyjazdu, ani po przespanej pierwszej i drugiej nocy nie było, gdyż magistrat dopływ wody do rurociągów na noc zamknął, a uczestnicy byli zmuszeni wczas rano szukać studni, gdzie możnaby przynajmniej zaspane oczy wodą obmyć.

IV. W programie uroczystości na niedzielę 5 czerwca b. r. wyznaczone były próby ćwiczeń na boisku na godz. 6 rano. Ponieważ po południu miały być ćwiczenia uczenic i uczni szkół powszechnych i średnich, przeto wielu uczestników było pewnymi, że te próby odbędą się z uczenicami i uczniami, tembardziej utwierdzało i to w tem przekonaniu, że na poniedziałek znów na godzinę 6 rano wyznaczone były próby, o których wielu myślało, że się odnoszą do popołudniowych ćwiczeń członków i członkiń.

Tymczasem zarządzono już w niedzielę próbę ćwiczeń druhów i druhiń, w której nie wszyscy i nie wszystkie uczestniczyły, a to tylko z powodu nie zamieszczenia w programie, że próby odbędą się z uczenicami i uczniami, jakoteż z sokołami i sokolicami w niedzielę, a z sokołami i sokolicami powtórzone będą i w poniedziałek.

Takie na pozór niewinne przeoczenie zamieszczenia paru słów więcej w programie, narobiło dużo złej krwi.

Co do strony technicznej, to kierownictwo ćwiczeniami nie pozostawiało nic do życzenia. Do ćwiczeń stanęło około 1500 druhów i około 600 druhiń. Jednakowoż zauważyć muszę, że wyćwiczenie niektórych druhów i druhiń pozostawiało bardzo dużo do życzenia, co jest winą naczelników Gniazd, że niedostatecznie przygotowali ćwiczących i nieprzygotowanych dopuszczali do publicznych występów.

W przyszłości należałoby kilka, a nawet kilkanaście prób generalnych przy muzyce przeprowadzić w domu, zanim się dopuści ćwiczących do publicznego występu.

W końcu kilka słów o naczelnikach Gniazd. Niezrozumiałem dla mnie jest wogóle stwierdzony fakt, że naczelnicy Gniazd i to przeważnie młodzi ludzie, nie stają wraz z swoimi ćwiczącymi w szeregach do ćwiczeń, lecz przypatrują się z trybun, jak inni ćwiczą. Czy takie absentowanie się naczelników od ćwiczeń publicznych na złotach wpływa dodatnio na ćwiczących, odpowiedzą na to druhowie naczelnicy sami...

Pochód był imponujący; otwierały go plutony cyklistów, — następnie szły plutony honorowe Związku, — Związku z Ameryki, Śląska czeskiego, Czechów, Dzielnicy Francuskiej, Hallerczyków, kompanje skautów i skautek, przysposobienie wojskowe z karabinami i bez karabinów, a następnie Sokolstwo wszystkich Dzielnic, a zamykały pochód plutony kawalerji sokolej. — Pochód rozpoczął się o godz. 11.20 i trwał do godz. 13.35. — Ogółem w pochodzie brało udział oprócz plutonów honorowych, sześć muzyk, w tem trzy sokole, — 18 kompanji druhiń, — 6 kompanji skautów i tyleż skautek, — 8 kompanji przysposobienia wojskowego bez karabinów, — 2 kompanje przysposobienia wojskowego z karabinami, — 54 kompanji Sokołów umundurowanych, — 1 pluton sokolic konnych i 7 plutonów kawalerji sokolej.

Jak na obecne ciężkie czasy, zjazd był bardzo liczny i Sokół-Macierz może być dumnym ze sympatji, jaką się cieszy w Sokolstwie obu półkul. **Jaz.**

Ku uczczeniu 60-letniej rocznicy założenia pierwszego Gniazda „Sokoła-Macierzy“ w Polsce, odbył się we Lwowie w dniach 5 i 6 czerwca jubileuszowy zjazd Sokolstwa polskiego. Zjazd był bardzo liczny; przeszło 6.000 uczestników, zebranych na zlocie przypomniało nam piękną myśl sokolą, głoszącą potrzebę pracy nad sobą, łączności i braterstwa, oraz potrzeby karności i tego wszystkiego, co według pojęć sokolich nazywa się zdrowiem, — a zdrowie jest warunkiem prawdziwej miłości Ojczyzny, bo jak głosi maxyma: „w zdrowym ciele zdrowy duch“.

Teraz zanotuję garść własnych spostrzeżeń ze zjazdu. Jako druhini, większa uwagę zwracałam na ćwiczące zastępy żeńskie i w niektórych oddziałach z przykrością zauważyłam brak równości i jedności, a tylko chęć wywyższenia się nad drugich.

Do Lwowa przyjechałyśmy o godzinie 6.30 wieczorem. Na dworcu kolejowym przywitała nas śpiewem młodzież szkolna lwowska, potem ustawiono nas Okręgami i udałyśmy się na kwatery. Komisja kwaterunkowa miała zająć się rozlokowaniem gości, ale niestety zajęcie kwater zależało od wcześniejszego przybycia z dworca, to też oddziały, które przybyły później, musiały zmęczone czekać na ulicy, aż znajdzie się miejsce.

Dnia 5 czerwca po śniadaniu udałyśmy się na nabożeństwo do kościoła, a stamtąd na boisko „Sokoła-Macierzy“, gdzie odbyły się

próby ćwiczeń. Najpierw były ćwiczenia odrębne dzielnicowe. Podczas ćwiczeń zauważyć można było między druhiniami brak karności, nieposłuszeństwa względem naczelników, — wogóle dziwne niezrozumienie idei sokolej. Wogóle ćwiczenia odrębne dzielnicowe nie były należycie obrobione, to też zauważyć można było złe wykonanie ruchów.

Po ćwiczeniach odrębnych nastąpiły ćwiczenia jubileuszowe. Te na ogół wypadły dobrze. Niektóre druhinie nie chcąc się trudzić, nie stawały do ćwiczeń. I tu znowu nie mogę zrozumieć dziwnej niekarności i nieposłuszeństwa, bo jeżeli jadą na zlot i znajdują się w szeregach sokolich, to powinne być zahartowane i podlegać we wszystkiem rozkazom naczelnika, — bo taką jest służba sokoła.

Po próbach i wspólnym obiedzie miałyśmy dzień 5 czerwca wolny od wszelkich obowiązków.

Dnia 6 czerwca o godzinie 5 rano po śniadaniu zbiórka, potem ustawione szeregami udałyśmy się na boisko, gdzie zaraz stanęłyśmy do próbnych ćwiczeń, tak odrębnych dzielnicowych, jak i jubileuszowych. Następnie przy udziale całego Sokolstwa z rozwiniętymi sztandarami wysłuchałyśmy nabożeństwa, podczas którego wygłosił kazanie Przew. Ks. Arcybiskup. Orkiestra wojskowa przygrywała podczas sumy.

Po nabożeństwie nastąpił pochód uroczysty przez ulice Lwowa, druhinie w krakowskich strojach wyglądały malowniczo, — mieszkańcy Lwowa rozentuzjazmowani obrzucali nas kwiatami i wznosili gromkie okrzyki na cześć sokolstwa. Po pochodzie udałyśmy się na obiad. Tymczasem zaczął padać deszcz, który trwał od 12 do 3. Pomimo tego w wesołym nastroju udałyśmy się na boisko, gdzie odbyły się ćwiczenia publiczne za wstępami, entuzjastycznie oklaskiwane.

Po ćwiczeniach i przebraniu się nastąpił odjazd. Podzielone na Gniazda, miałyśmy osobny wagon,, to też podróż odbyłyśmy bardzo wygodnie i przyjemnie, śpiewając różne pieśni i tak przyjechałyśmy do Tarnowa na godzinę 4.45 rano. **Jan. Chol.**

Drużyna mielecka w sile 10 ćwiczących i 3 uczestników wyjechała z Mielca pociągiem Nr. 714 o godzinie 11.52.

Po zasięgnięciu informacji w biurze naczelnika stacji Mielec, dowiedzieliśmy się, że pociąg Nr. 714 nie zdąży do Dębicy na czas, by drużyna nasza mogła złączyć się z Dzielnicą Krakowską, przeto uprosiliśmy naczelnika stacji kolejowej w Mielcu o nadanie depeszy telefonicznej do Dębicy, by naczelnictwo stacji kolejowej w Dębicy zatrzymało pociąg dzielnicowy, tak, by nasze Gniazdo mogło jechać razem z Dzielnicą do Lwowa, co też nastąpiło, z czego wynika, że urzędnicy kolejowi byli życzliwi dla sokolstwa.

Po zajęciu miejsc przez Gniazdo Mielec w pociągu dzielnicowym, zauważyłem porządek, albowiem na pierwszy rzut oka wpadały napisy na wagonach „Zarząd dzielnicowy“, „Zarząd okręgo-

wy", tak, że w każdej chwili można było odszukać władzę zwierzchniczą, celem zasiągnięcia informacji.

Bolesnem jednak było dla mnie patrzeć na niektórych druhów, a nawet i druhinie, którzy bezcelowo opuszczali swe wagony, urządzając sobie spacery po peronach podczas postoju pociągu, a usłyszawszy sygnał do odjazdu pociągu, biegli na oślep, wsiadając do pociągów w ruchu będących, narażając się tem samem na wypadki, a które mogły być nawet śmiertelne; na skutek czego służba kolejowa kilkakrotnie po puszczeniu pociągu w ruch wstrzymywała go ponownie, co było powodem, że pociąg dzielnicowy przybył na miejsce przeznaczenia z 30-minutowem opóźnieniem.

Naocznym świadkiem byłem, jak jeden z druhów, widząc studnię na stacji kolejowej poza płotem żelaznym, udaje się do studni przez ten płot, nie korzystając jednak z wody z powodu braku tejże w studni, a słysząc sygnał do odjazdu pociągu, przechodząc ponownie płot, zaczepił spodniami o żelazny sztachet, zniszczył spodnie, zarazem zranił się dotkliwie w nogę; to są skutki lekkomyślności naszych druhów. Czas byłby już raz zaniechać takich wybryków i druhów naszych karności i posłuchu nauczyć, albowiem na każdym kroku skierowanych jest setki ócz naszych wrogów, którzy pragną Sokolstwo nietylko krytykować, ale nawet zlikwidować.

Po przybyciu na dworzec kolejowy do Lwowa, zauważyłem, że komisja gospodarcza była czynna, udzielała informacyj chętnie, a nawet radziła, by zaraz na miejscu pobrać sobie bilety kolejowe, żywnościowe i t. p.

Co do działu kwaterowego, nie było ze strony komisji kwaterunkowej zainteresowania ,albowiem po oddaniu kwatery, do samego odjazdu nikt a nikt z komisji kwaterunkowej nie przybył na kwatery zapytać się o braki i t. p., a co najgorsze, że Zarząd kwaterunkowy nie postarał się o otwarcie wodociągów, wskutek czego druhowie zmuszeni byli szukać studzien prywatnych po ulicach i czerpać wodę do mycia.

Słoma na kwaterach nie była do użytku; w części zgniła, już przedtem używana, tak, że przez spanie na tejże dwie noce, został z niej tylko pył.

Rozkazy wydane były niezrozumiale, np. na afiszach było ogłoszone, że niedziela jest przeznaczona li tylko na ćwiczenia młodzieży, a o próbnych ćwiczeniach sokolich nie było wspominku. Skutek był taki, że ćwiczenia próbne sokole odbyły się z wielkiem opóźnieniem i nie wszystkie Gniazda brały w nich udział.

Bardoz bolesnem jest, że Gniazda nie zrozumiały rozkazu tak okręgowego, jak i dzielnicowego, że do ćwiczeń publicznych druhowie występują w białych koszulkach i długich spodniach trykotowych. Przy występie widzieliśmy groch z kapustą; jedni krótkie spodenki, drudzy długie. Tak być nie powinno. „Rozkaz to rozkaz" i niema co mówić. To też Dzielnica Śląska, gdy wyszła do ćwiczeń

publicznych, to jak jeden mąż: koszulka biała, długie spodnie. Ta spełniła rozkaz; oby ta jednostajność u nas już raz nastąpiła.

W poniedziałek już o godzinie 4 po południu zrobiono zbiórkę do ćwiczeń publicznych, tak druhów, jak i druhiń; ustawiono ich na placu zbornym, gdzie druhowie w zwartych szeregach stali przeszło dwie godziny. Podczas tego wyprawiali krzyki, nawoływania, urywcze śpiewy nieprzyzwoite, przechodzące druhinie zaczepiali, — a na to wszystko nasi naczelnicy patrzyli i nic nie czynili, aby temu przeszkodzić. Krzyki te słychać było i na boisku. Druhinie lekko ubrane trzymano na placu zbornym przeszło 3 godziny.

To winno już raz ustać. Zbiórka winna się odbyć przed rozpoczęciem ćwiczeń najwyżej pół godziny przedtem. Za dostawienie na czas ćwiczących winien każdy naczelnik Gniazda być odpowiedzialnym przed naczelnikiem okręgowym, zaś naczelnik okręgowy winien odpowiadać za dostawienie na czas ćwiczących z Okręgu przed naczelnikiem dzielnicowym. Byłem świadkiem, że niektórzy naczelnicy nie troszczyli się wcale o swoich ćwiczących, a przyjechali na zlot do Lwowa jedynie tylko dla odwiedzenia znajomych, krewnych i t. d.

Również winę ponoszą gospodarze Okręgu, którzy o czasie odjazdu pociągu sokolego nie zawiadomili Gniazd przez wywieszenie na kwaterach odpowiednich napisów, jakoteż o czasie zbiórki Okręgu i odmarszu na stację kolejową. **L. W.**

Sam widok pociągu w Tarnowie, z tak niezliczoną ilością Sokołów, udających się na zlot do Lwowa, — obraz przepiękny! Sama jazda niefortunna, — mało miejsca w przedziale, co powodowało parność!

W samym Lwowie zaś z kwaterami to skandal, bo dopiero po dwóch godzinach otrzymaliśmy jakąś kwaterę i odpoczęli po całodziennej jeździe.

Program uroczystości dalszych dni tak znakomity, że można było zwiedzić ważniejsze szczegóły miasta i odjechać do domu z zupełnem zadowoleniem.

W poniedziałek próbne ćwiczenia, jakoteż i popołudniowe ćwiczenia interesujące, tylko brak krycia tak w rzędach jak i szeregach.

W czasie nabożeństwa to rzeczywiście miałem wrażenie, że to nie stoją Sokoli, tylko jakaś paczka; brak komendy, krycia, postawę każdy przybierał dowolną (nawet niektóre oddziały siedziały); przecież można było w tym wypadku coś poczynić!

Defilada była wspaniała, jakoteż ćwiczenia Ślązaków.

Bardzo dobrze zrobili, że opuszczono przejścia w obrazach męskich. **J. R.**

Wydawca i nakładca: Zarząd III. Okręgu. — Redaktor odpow.: Stan. Starostka

Z drukarni J. Pisza. w Tarnowie.